IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 78)**

z dnia 11 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 78)

11 stycznia 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (druk nr 1841).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Paweł Szumny** zastępca dyrektora ds. technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie wraz ze współpracownikami, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** zastępca dyrektora ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni, **Maciej Brzosko** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Arkadiusz Klimowicz** burmistrz miasta Darłowo, **Bartłomiej Zydel** ekspert w Biurze Związku Powiatów Polskich, **Jadwiga Ziomacka** specjalista ds. ochrony ekosystemów morskich w Fundacji WWF Polska, **Stanisław Gawłowski** senator.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk, Jarosław Lichocki, Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan minister już jest, wobec czego musimy zaczynać. Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów. Witam pana ministra Marka Gróbarczyka oraz pozostałych gości.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują przy użyciu urządzenia za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają w tym celu tabletów.

Przystąpimy zatem do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu Komisji. Mamy pięciu posłów na sali. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (druk nr 1841). Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 14 grudnia 2021 roku powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1841. Bardzo proszę pana senatora Stanisława Gawłowskiego o uzasadnienie projektu ustawy z druku nr 1841. Panie senatorze, najpierw trzeba użyć niebieską pastylkę z lewej strony, a potem użyć klawisza.

Senator Stanisław Gawłowski:

Wszystko w życiu można utrudnić, nawet uruchomienie mikrofonu.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, mam ogromny zaszczyt w imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zaprezentować projekt

ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Projekt zmierza do tego, żeby uprościć zasady gospodarowania i korzystania de facto z plaż nadmorskich gminom położonym wzdłuż polskiego wybrzeża. Jest to ponad 500 km.

Jak państwo wiecie, administracja morska zajmuje się zarządzaniem całym pasem technicznym polskiego wybrzeża i ma wiele odpowiedzialności za utrzymanie go w należytym stanie technicznym, za bezpieczeństwo, za zabezpieczenie przed erozją. Powinna również dbać o utrzymanie porządku i czystości na plażach, tudzież zapewniać inne działania związane z funkcjonowaniem i przygotowaniem plaż do sezonu turystycznego.

Ale tak nie jest. Funkcji tych nie wypełnia. Gminy nadmorskie, turystyka rozwijają się w Polsce w sposób znakomity. Gminy nadmorskie są jednym z większych dostarczycieli produktu krajowego brutto, dlatego że turystyka jest ważną dziedziną rozwoju polskiej gospodarki. Gminy nadmorskie uczestniczą w tym procesie. W związku z tym gminy nadmorskie same próbują utrzymywać plaże w należytym stanie, a więc sprzątać je, zapewniać ratowników na plażach, często zabezpieczać i przygotowywać przed sezonem wejścia na plaże. Z formalnego punktu widzenia tego typu nie tylko obowiązków, ale nawet czynności nie do końca wolno im realizować, dlatego że nie mogą ponosić nakładów na nie swoim majątku, a to nie jest majątek samorządowy, tylko majątek Skarbu Państwa.

W związku z tym w Senacie podjęliśmy inicjatywę, która na bardzo transparentnych i jasnych zasadach zapewni, umożliwi gminom nadmorskim, zajmującym się bezpośrednio turystyką nadmorską, wpływ na pas techniczny. W ustawie używamy takiego pojęcia, dlatego że ustawa o obszarach morskich dokładnie takim pojęciem się posługuje. Wobec tego w tej ustawie także używamy pojęcia pas techniczny. Pas techniczny jest szerszy niż plaża, obejmuje wydmy, czasami lasy, często też dotyczy gruntów prywatnych, ale nie ma możliwości wprowadzenia, nie chcieliśmy wprowadzać do ustawy nowego pojęcia, tak więc posługujemy się pojęciem pas techniczny. Ja też będę używał tego pojęcia, ale tak naprawdę de facto chodzi tylko i wyłącznie o ten fragment, który jest związany z plażami.

Ustawa ma na celu zezwolenie, na zasadach złożenia wniosku przez gminę bezpośrednio do urzędu morskiego, na przekazanie zainteresowanym gminom w użytkowanie na okres 10 lat na cele turystyczne, sportowe, rekreacyjne i kulturowe fragmentu pasa technicznego. Fragment ten byłby wskazywany we wniosku. Sam wniosek na mocy ustawy miałby charakter druku, który określiłby minister właściwy ds. gospodarki morskiej.

Gminy w ten sposób miałyby dzisiaj możliwość zadbania i ucywilizowania zarządzania plażami. Z jednej strony mogłyby przeprowadzić niezbędne działania inwestycyjne związane chociażby z przyłączami, z budową toalet i sanitariatów bezpośrednio na plaży. Ci, którzy korzystają z polskiego wybrzeża, często widzą, jak wyglądają wydmy morskie po pierwszym miesiącu. W dużej części stają się toaletą.

Tak się dzieje, dlatego że gmina nie realizuje i nie buduje instalacji związanych z sanitariatami na plaży, nie realizują tego również urzędy morskie. Nie mam o to pretensji i żalu, gdyż mam świadomość, że obowiązków urzędy morskie mają całe mnóstwo, więc nie są w stanie jeszcze podołać i tym zadaniom, a gmina, która na zasadzie dosyć skomplikowanej procedury bardzo często tylko i wyłącznie na jeden rok, maksymalnie na 3 lata dostaje prawo do dzierżawy, do użytkowania części plaży, nie ponosi nakładów związanych z budową przyłączy kanalizacyjnych czy też wodnych potrzebnych do zabezpieczenia chociażby części sanitarnej, uporządkowania działalności i aktywności na plaży.

Dotyczy to również samego sprzątania, czyszczenia plaży. Działania te prowadzą gminy, ale też nie inwestują zbyt mocno. Zazwyczaj sprowadza się to do tego, że w zakresie, w którym są dzierżawcami, czyli zazwyczaj w okresie trzech miesięcy, rozstawiają pojemniki na odpady i wywożą odpady. Chyba niewiele gminy inwestuje w urządzenia, które pozwalają chociażby na przesiewanie piasku, na wydobywanie zanieczyszczeń, które turyści, niestety, tam zostawiają.

Ustawa jest tak konstruowana, że urząd morski w całości ma nadzór nad całym procesem dysponowania plażami. Jeżeli gmina będzie dysponowała inaczej, niż jest to wska-

zane w ustawie, niż jest to opisane we wniosku, urząd morski w każdej chwili może wypowiedzieć dzierżawę, sposób użytkowania plaży. Wreszcie ustawa zezwala na to, żeby urząd morski mógł odmówić przekazania na okres 10 lat w określonych warunkach. Co to są za warunki? Otóż wtedy, gdy urząd morski planuje np. realizację przedsięwzięć inwestycyjnych, które będą dotyczyć zabezpieczenia brzegu morskiego, albo wtedy, gdy dany teren jest objęty obszarem Natura 2000, albo wtedy, gdy urząd morski nie jest dysponentem danego obszaru. Jest zatem wiele możliwości, kiedy urzędy morskie nie będą mogły czy nie będą musiały wyrażać zgody na udostępnianie plaż dla gminy.

I ostatnie istotne zdanie. Dzisiaj proces ten jest dosyć skomplikowany. W zasadzie po drodze wymaga zgody bodajże w sumie aż czterech partnerów. Urząd morski musi się wypowiedzieć w tej sprawie jako pierwszy, potem wojewoda, starosta, na końcu jest gmina. Zazwyczaj kończy się to tak, że jak gdzieś jest zwykła ludzka niechęć, to proces jest przedłużany. Znam takich przypadków wiele, żeby sprawa była jasna. Proces jest przedłużany, a gminy dostają tylko i wyłącznie na jeden rok, właściwie na 120 dni zgodę na to, żeby dysponować plażami.

Z punktu widzenia administracji morskiej, administracji rządowej w moim przekonaniu jest to dobry projekt, dlatego że upraszcza procedurę. Pozwala na to, żeby w sposób jasny, transparentny, bez komplikacji gminy mogły dysponować plażami; pozwala na to, żeby plaże w Polsce w końcu zostały ucywilizowane, żeby gminy stały się gospodarzami nie tylko pod względem sanitarnym, ale również infrastruktury turystycznej niezbędnej do rozwoju turystyki nadmorskiej. W związku z tym w imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie proszę o przyjęcie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie senatorze, za uzasadnienie. Otwieram dyskusję, przypominam, że w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Kto z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Artur Łącki (KO):

Może pan minister się wypowie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan minister Marek Gróbarczyk? Posłowie oczekują stanowiska rządu w sprawie projektu, jak słyszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Tak. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to przedstawię stanowisko rządu w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Idea projektu narusza podstawowe przeznaczenie pasa technicznego, który jest obszarem przeznaczonym do utrzymania brzegu w stanie zgodnym z wymogami bezpieczeństwa i ochrony środowiska, próbując przede wszystkim zaakcentować cel gospodarczy jego wykorzystania. Autorzy projektu zakładają umożliwienie gminom nadmorskim znacznie bardziej swobodne wykorzystanie pasa technicznego przy jednoczesnym pozbawieniu administracji rządowej, skarbowej, Skarbu Państwa odpowiedzialności, w tym finansowej, za negatywne skutki jego wykorzystania dla brzegu morskiego.

Projekt zdaje się utożsamiać pas techniczny wyłącznie z plażą, podczas gdy jest to obszar obejmujący także wydmy, lasy ochronne, parki narodowe, parki krajobrazowe, nieruchomości wykorzystane na cele statutowe różnych organów administracji publicznej lub spółek stanowiących własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, a także trwały zarząd, wieczyste użytkowanie, dzierżawę, użytkowanie i tym podobne, jak również nieruchomości będące własnością innych instytucji, przedsiębiorstw oraz osób fizycznych.

Projektowane zmiany są niezgodne z zaleceniem Komisji Helsińskiej, Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Morza Bałtyckiego nr 15/11, dotyczącymi ochrony pasa brzegowego. Projektowane zmiany nie uwzględniają potrzeb obronnych i bezpieczeństwa państwa. Dotychczasowe regulacje w zakresie korzystania z pasa technicznego mają swoje uzasadnienie zarówno w prawie krajowym, w stanie brzegu morskiego, jak i w regulacjach międzynarodowych.

Administracja rządowa deklaruje gotowość do ewentualnego uproszczenia procedur administracyjnych w zakresie wydawania decyzji dotyczących wykorzystania pasa technicznego, jednak przedłożony projekt nie pozwala na osiągnięcie tego celu. Mając powyższe na uwadze Rada Ministrów, negatywnie ocenia przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy w ramach dyskusji panie posłanki i panowie posłowie chcieliby teraz zabrać głos? Pani poseł Gosek-Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do wnioskodawcy, dlatego że wydaje się, że 10 lat, które będą po wystosowaniu wniosku, 10 lat, przez które będzie można korzystać z pasa technicznego, to jest bardzo długi okres.

Mówimy o bardzo dynamicznym rejonie. Wiemy, że zmiany klimatyczne mają tutaj swój wpływ. Zastanawiam się, dlaczego akurat 10 lat zostało uznane za adekwatne. To po pierwsze. Po drugie, mam bardzo dużo wątpliwości związanych z tym, że mówimy także o terenach bardzo cennych przyrodniczo, o terenach, które objęte są różnymi formami ochrony. Nie ulega także wątpliwości, że gminy nadmorskie są bardzo istotne, korzystają ze swojego położenia. Ich zyski związane z turystyką mają także związek z tym, że korzystają z tego, że tereny te są tak cenne przyrodniczo.

Mam wątpliwości, czy w imię turystyki nie poświęca się czegoś, co możemy bezpowrotnie stracić, utrata czego spowoduje właściwie regres gmin. Jeżeli parki krajobrazowe, rezerwaty czy inne formy ochrony… Jeśli wydmy zostaną zadeptane, zostaną skomercjalizowane, dlatego że powiedzmy sobie szczerze, ustawa stanowi krok w stronę jeszcze większej komercjalizacji polskiego wybrzeża, to czy po wielu latach gminy te nie obudzą się w rzeczywistości, w której okaże się, że nie ma już na czym zarabiać? Okaże się bowiem, że to, co było cenne, to, co było wyjątkowe, nagle po prostu zostało sprzedane, zadeptane, zniszczone, żeby uzyskać jakiś mniejszy, krótkotrwały, zysk. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję. Też mam pytanie do pana senatora wnioskodawcy. Ja też rozmawiałem z gminami, bodaj w zeszłym roku przy jednym objeździe wokół wybrzeża, właśnie na temat problemów z pasem technicznym.

Gminy faktycznie skarżyły się na to, co pan senator przedstawił, czyli na problem dotyczący zagospodarowania. Okresy roczne czy maksymalnie trzyletnie być może faktycznie są za krótkie. Moja przedmówczyni słusznie też zwróciła uwagę, że 10 lat w przypadku wybrzeża to faktycznie naprawdę sporo czasu. Przez dekadę może się wiele zmienić, jeżeli chodzi o ekosystem, który jest przy samym wybrzeżu. Jak państwo widzą właśnie takie ryzyka? Jak one miałyby być w tej ustawie rozwiązywane?

Są też kwestie dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa samego państwa polskiego, jego wybrzeża, ponieważ największy problem, na jaki zwracały uwagę gminy, to w zasadzie były plaże przeznaczone do kąpieli, tam, gdzie były kąpieliska oraz czyszczenie plaż. O innych terenach w zasadzie mowy nie było. Jest więc pytanie, czy gminom potrzebny jest cały pas techniczny w obszarze jurysdykcji? Chciałbym się dowiedzieć, jak państwo to widzą.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Chyba był pan minister, gdzieś widziałem.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan minister cały czas jest.

Poseł Artur Łącki (KO):

Szanowni państwo, ja ze wspierającym pana senatora głosem dotyczącym ustawy.

Najpierw oczywiście, podzielając wszystkie uwagi koleżanki posłanki, dotyczące ochrony środowiska, chciałbym powiedzieć, że ustawa dotyczy terenów zurbanizowanych. Głównie chodzi o pas techniczny leżący w granicach miast i miejscowości, nie o pas leżący pomiędzy nimi, a już na pewno nie chodzi o pas techniczny leżący w rezerwatach, chronionych parkach jak chociażby Woliński Park Narodowy czy Słowiński Park Narodowy. To nie o to chodzi. Chodzi o to, że gminy, a również czasami przedsiębiorcy prywatni nie mogą robić pewnych inwestycji, które są konieczne z racji przebywających tam ludzi, turystów, dlatego że jest to blokowane przez przepisy, jest blokowane przez urzędy morskie. Podam państwu kilka przykładów, które są przykładami pokazującymi, o co chodzi.

Będę mówił szczególnie o Pomorzu Zachodnim, głównie o tym odcinku, który dawniej stanowił województwo szczecińskie. Tam pas techniczny stanowi czasami od 100 m aż do 1 km. Generalnie jest on średnio szerokości od 100–200 m, wchodzi głęboko w obszar gmin nadmorskich, które na tym terenie, jak zresztą wszędzie na całym świecie, chcą budować promenady, chcą budować toalety, chcą budować chodniki, chcą budować całą infrastrukturę miejską, która należy się takim miejscowościom tak samo jak w każdym innym mieście. Nigdy, powtarzam, nigdy nie chcą wchodzić w tereny niezurbanizowane. Nie chodzi o to, żeby pójść pomiędzy miejscowościami, wykarczować tam wszystko i zostawić. Nie, głównie chodzi tylko o granice miast.

Rewal, rok 2020, sztorm rozwala zejście na plażę, totalnie niszczy zejście na plażę. Jest kwiecień. Wójt zwraca się do wszystkich świętych, od urzędu wojewódzkiego po urząd morski, o to, że sam wyremontuje, wybuduje zejście na plażę. Dostaje wszystkie zgody, tylko urząd morski nie wyraża zgody. Jedno z głównych zejść – jest ich raptem cztery w Rewalu – zostaje na sezon zamknięte, dlatego że urząd morski nie wyraża zgody na jego wyremontowanie.

Dziwnów. Zapada się deptak, który jest tam jeszcze od czasów przedwojennych. Zawsze jest remontowany, ale w pewnym momencie zapada się przed sezonem. Wójt występuje do urzędu morskiego o zgodę na remont, nie otrzymuje zgody, uzasadnienie wygląda tak: „Nie, bo nie". Takie sytuacje, proszę państwa, można mnożyć, takie sytuacje można powtarzać. Nie rozumiem, dlaczego w mieście Szczecinie, Goleniowie, Krakowie czy gdziekolwiek indziej burmistrz, wójt czy prezydent mogą wybudować chodnik, nawet muszą wybudować chodnik, a w Rewalu, Pobierowie czy Kołobrzegu nie mogą, dlatego że dyrektor urzędu morskiego, który nawet nie mieszka w tej miejscowości, nie wydaje zgody na taką inwestycję.

Ustawa ta ma uregulować również takie rzeczy. Oprócz tego nasze gminy, gminy nadmorskie, jak sama nazwa wskazuje, głównie czerpią swoje korzyści z turystyki nadmorskiej, z tych turystów, którzy przyjeżdżają w sezonie, głównie w sezonie letnim, ale też jesiennym czy zimowym zostawiają tam pieniądze. To nam daje żyć. Nie muszę państwu przypominać o tym, że covid... Dlaczego covid dotknął najbardziej takie kraje jak Włochy, Hiszpania, Francja, jak też Polskę? Dlatego że covid głównie dotknął usługi, najbardziej uderzył w usługi, a z usług najbardziej uderzył w usługi turystyczne i usługi transportowe. Musimy odbić sobie trustów, musimy odbić, spróbować zarobić, musimy spróbować tak funkcjonować, żeby firmy nam nie padały, a padają. Do tego jest potrzebna pełna infrastruktura, którą można wybudować na danym terenie.

Ustawa nie ingeruje w ogóle we własność Skarbu Państwa. Własność Skarbu Państwa nadal pozostaje własnością Skarbu Państwa. Skarb Państwa zawsze może powiedzieć: „Nie, w tym roku nie dajemy wam tego kawałka, bo w tym roku coś musimy robić". Zawsze w każdej chwili może tak powiedzieć, ale nie może być tak, że wójt, burmistrz czy prezydent muszą chodzić, czapkować, prosić. Czasami trwa to dwa, trzy, cztery lata,

żeby mogli zrobić kawałek chodnika, wybudować toaletę czy zrobić deptak, który nie idzie, proszę państwa, ani po plaży, ani po wydmie, ani po skraju klifu, tylko idzie zazwyczaj 50 m, 60 m, 70 m od skraju klifu, a i tak trzeba dostać zezwolenie, wychodzić je, wypłakać.

Proszę państwa, to, że rząd polski nie lubi samorządów, to każdy z nas wie, ale tu nie ma kwestii lubienia czy nielubienia. Na terenach morskich, przy terenach morskich mieszka 10%, 15% czy 20% Polaków, którzy z tego żyją. Ustawa ta ma doprowadzić do tego, żeby administracja samorządowa, łącznie z przedstawicielami społeczeństwa, mogła korzystać z owych terenów, ale oczywiście, jeszcze raz to powiem, zgodnie z ochroną środowiska, zgodnie z Prawem budowlanym, zgodnie ze wszystkim. Chodzi tylko o to, żeby to właśnie te społeczności, które tam mieszkają, były gospodarzem, głównym gospodarzem tego terenu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Może nie tyle mam pytania, co pewne wątpliwości i uwagi. Na koniec zgłoszę też wniosek formalny. Wzmocnię pierwsze wystąpienie mojej przedmówczyni, pani poseł. Odnoszę wrażenie, że właśnie dlatego nad morzem, na plażach mamy tłumy turystów, wbrew temu, co mówi pan poseł Łącki, że mamy zachowany dziewiczy walor krajobrazowy, walor turystyczny, unikatowy mikroklimat. Mamy to wszystko właśnie dlatego, że pas techniczny, plaże nie są tak bardzo zabetonowane, że tak powiem kolokwialnie.

Jeżeli pan poseł przed chwilą mówił o Rewalu, to powiedziałbym, żeby skorzystać z okazji i siedzieć cicho, dlatego że Rewal jest akurat tą miejscowością, w której była głośna afera, nieprawidłowości na całą Polskę, kiedy wójt sprzedał działkę i potem został dyrektorem niemal największego w Polsce apartamentowca blisko plaży. Turyści są tym przerażeni. Mimo to pan jeszcze przywołuje Rewal jako przykład, powiem, że niechlubny przykład. To już jest kwestia pewnych działań w zakresie sprawdzenia, czy jest to zgodne z przepisami, czy jest konflikt interesów, itp., ale to już jest inna kwestia.

Natomiast mnie uderza jedna bardzo niepokojąca rzecz, że gmina może dostać zgodę na 10 lat. Szczerze mówiąc, jest tam zapis, że będzie mogła poddzierżawiać każdemu podmiotowi. Uwaga: wtedy nie będzie musiała pytać się urzędu morskiego. Już sobie wyobrażam, co to będzie, co będzie, jeżeli wydzierżawi na 10 lat podmiotowi prywatnemu, jeżeli nie będzie musiało być na to zgody urzędu morskiego. Już sobie wyobrażam, co się może stać. Zyskowność, chęć nieobliczalnego zysku podmiotów, oczywiście niektórych podmiotów jest przeogromna.

Druga sprawa. Mówicie, że to jest Skarbu Państwa. Do ochrony brzegów morskich potrzeba Skarbu Państwa. Skarb Państwa musi dbać o to, żeby zabezpieczać plażę, musi o wszystko dbać, asygnować na to potężne pieniądze. Natomiast pewne podmioty, które poddzierżawią, będą mogły korzystać przez kilka lat i praktycznie eksploatować do woli. To jest jedna kwestia. Gdyby w ustawie było jeszcze coś takiego, że jest obowiązkowy fundusz rewitalizacyjny, gdyby było coś takiego, że jak ktoś praktycznie dzierżawi plażę, to obowiązkowo odkłada automatycznie na fundusz rewitalizacyjny i jeżeli cokolwiek zdegraduje, cokolwiek źle zrobi, od razu z funduszu rewitalizacyjnego są pobierane pieniądze na odszkodowanie czy też na rekompensatę zdegradowanego środowiska… Chociaż zdegradować środowisko można szybko, a odbudowuje się je praktycznie latami albo w ogóle odbudowanie jest niemożliwe. Tak jest w przyrodzie niestety.

Wpisuję się w głos pana ministra Marka Gróbarczyka, który mówi, że rzeczywiście trzeba podchodzić bardziej partnersko. Urząd morski, urząd wojewody muszą współpracować również z samorządami. Jak pan minister powiedział, pewne procedury można uprościć, zoptymalizować korzyści dla obu stron, w tym dla samorządów. Rzeczywiście czasami jest tak, że samorządy nie mogą w jakiś sposób zagospodarować plaży czy pasa technicznego. Byłoby dobrze, gdyby były partnerskie relacje pomiędzy samorządami i instytucjami Skarbu Państwa czy instytucjami powołanymi do tej kwestii.

Reasumując, mam pewne obserwacje, doświadczenia, obawy. Mieszkając nad morzem, wiem, co się dzieje, jeżeli ktoś przechwyci kawałek plaży. Jest to zagrodzone, automatycznie nie można przejść. Są takie sytuacje. Trzeba to obchodzić. W każdym razie bałbym się takiego rozwiązania. Dlatego wnoszę oficjalny wniosek o odrzucenie projektu ustawy, oczywiście z całym szacunkiem dla pomysłodawcy, z całym szacunkiem dla pana senatora, jeżeli w tej kwestii rozważamy sprawę plaż i pasa technicznego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Swój głos chciał jeszcze uzupełnić pan poseł Urbaniak. Później pani poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję jeszcze raz. Tak, chciałbym zadać wnioskodawcy jeszcze pytanie doprecyzowujące.

Panie senatorze, jak pan widzi tę sytuację, to, co miało miejsce? To też jest problematyczne. Załóżmy, że wszystko skupia się wokół kąpielisk. Pan poseł Łącki też to potwierdził, że chodzi głównie o kwestie najbardziej zurbanizowanych terenów, czyli przy samych plażach, ale są też tereny przygraniczne. Turyści bywają różni, więc potrafią też nabrudzić poza terenem odpowiedzialności danej gminy. Co wtedy? Czy wtedy już przechodzi to w zakres odpowiedzialności urzędu morskiego czy gmina jeszcze miałaby się tym zainteresować? To jest jedna kwestia.

Raczej jestem zdania, że projekt można by procedować, natomiast pan poseł Hoc też ma całkiem dobry pomysł, żeby przy okazji powstał fundusz, który mógłby odkładać pieniądze na rewitalizację pasa. Myślę, że w tym momencie dałoby się pogodzić obie strony, interes zarówno ze strony całego państwa polskiego, jak i gmin, a także i turystów czy przyrody.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gosek-Popiołek. Następnie pan poseł Łącki.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Mimo wszystko dyskusja, zwłaszcza to, co powiedział pan poseł Łącki, upewnia mnie w przekonaniu, że ustawa wygląda trochę tak, jakbyśmy strzelali z armaty do wróbla. Rozumiem, że problemem jest np. budowa promenady, jakiejś drobnej infrastruktury niezbędnej do korzystania z plaż czy wykorzystania pewnych przyrodniczych, turystycznych walorów, a w rzeczywistości daje bardzo szerokie uprawnienia gminom. To budzi moje wątpliwości.

Być może należałoby iść w tym kierunku, że luzujemy pewne możliwości, jeżeli chodzi o tworzenie małej, społecznej infrastruktury niezbędnej do rekreacji. Przypomnę, że polskie morze, co jak co, ale ma olbrzymi problem z ochroną swoich walorów. Przypomnę chociażby 33-kondygnacyjny hotel w Międzyzdrojach, który, jak rozumiem, jest wybudowany na terenie parku krajobrazowego. Jest też hotel w Pobierowie – olbrzymie monstrum tuż przy plaży.

Obawiam się, że ustawa ta… Oczywiście nie umożliwi ona budowania takich okropnych budynków, takich inwestycji. Mam wrażenie, że ustawa ta trochę idzie w takim kierunku, to znaczy w kierunku luzowania pewnych zasad, które sprawią, że będziemy nie korzystać, tylko będziemy niszczyć walory. Jest to bardzo krótkowzroczne myślenie. Myślę, że powinniśmy podejść do zarysowanego problemu uzupełnienia niezbędnej infrastruktury, ale bez dawania tak olbrzymich kompetencji samorządom, które czasami, proszę mi wybaczyć, ale naprawdę nie radzą sobie z zachowaniem tego, co mają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łącki. Następnie pani Jadwiga Ziomacka z WWF Polska.

Poseł Artur Łącki (KO):

Przepraszam, ale skoro słyszę słowa przedstawicielki Lewicy, która mówi w ten sposób o samorządach, to nie dziwię się, że rządzący chcą doprowadzić do tego, żeby samorządów nie było albo żeby ograniczyć je tylko do jakichś funkcji…

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Ale proszę tego nie łączyć.

Poseł Artur Łącki (KO):

Ale tak pani mówi.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak, ale pokazałam konkretne przykłady, natomiast...

Poseł Artur Łącki (KO):

Pani poseł, podałem błahe przykłady, specjalnie podałem błahe przykłady kawałka chodnika, zejścia na plażę, dlatego że nie można załatwić nawet tak błahych przykładów.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

No to właśnie skupmy się na błahych problemach.

Poseł Artur Łącki (KO):

Teraz skupmy się. Chciała pani większych przykładów. Proszę bardzo.

Budowa kanalizacji deszczowej po to, żeby nie rozmywało wydm ani klifów. Nie można tego zrobić, dlatego że urzędy morskie nie wierzą w taką inwestycję. Urzędy morskie, proszę pani, proszę państwa, do 2010 roku nie wierzyły w to, że jeżeli się będzie biło ostrogi, czyli tzw. falochrony drewniane w głąb morza, to będzie się chroniło plaże. Rozmawiam z urzędem morskim na ten temat od 1998 roku. Wtedy były pierwsze spotkania, wtedy mówiliśmy o tym, że trzeba popatrzeć, co robili poprzedni gospodarze tej ziemi, jak chronili plaże. Od 1998 roku, przepraszam… Od 1996 roku do 2010 roku myśleli nad tym. Wreszcie doszli do wniosku: „Tak, trzeba bić ostrogi". Tam, gdzie bije się teraz falochrony, tam, gdzie pieniądze są wydawane na falochrony, tam plaże pozostają. Tam, gdzie nie bije się falochronów, tam plaży nie ma.

Mówiąc o terenach zurbanizowanych, może źle się wyraziłem, chodziło mi o tereny w granicach miast. Siedzi tutaj pan prezydent Darłowa. Chodzi o tereny w miastach. Tam gospodarzem jest prezydent i mieszkańcy miasta, przepraszam, burmistrz i mieszkańcy miasta, a nie dyrektor urzędu morskiego, który siedzi w Szczecinie. Nie może tak być, że urzędnik nie wiadomo jaki... Wojewoda, proszę, to jeszcze jest wojewoda, ale dyrektor urzędu morskiego ma sprawować nadzór prawny nad burmistrzem miasta? Nie po to burmistrz jest wybierany w powszechnych wyborach, żeby kto inny tam rządził. To są krótkie sprawy.

Co do meritum wypowie się pan senator Gawłowski, ale jeszcze dwie sprawy, żeby nie pozostawiać, nie chcę powiedzieć, że kłamstw, ale nieprawd, które mówi pan poseł Hoc. Jeżeli chodzi o fundusz rewitalizacyjny, to chciałbym się zapytać, czy w szpitalach, które są wybudowane w Kołobrzegu, w Świnoujściu, tam, gdzie pan pracuje, też odkładacie fundusz rewitalizacyjny na to, że gdzieś możecie uszkodzić środowisko? Nie, panie pośle. Nigdzie tego nie ma. Jeżeli ustanowicie prawo o funduszu realizacyjnym, to będzie ono obowiązywało wszystkich. Wtedy wszyscy będą odkładali, więc proszę nie rzucać takich idei.

Hotel Gołębiewski, a nie apartamentowiec. To jest różnica. A wie pan, jaka jest różnica? Jest różnica 20 zł na metrze kwadratowym. Dlatego gmina Rewal nie sprzedała tego terenu deweloperowi na apartamentowce, gdyż wtedy podatku od nieruchomości kasowałaby tylko 7,70 zł od metra, tylko sprzedała specjalnie na hotel, od którego kasuje 27 zł za metr kwadratowy. I to jest dobra gospodarka. Jeszcze, żeby było jasne, nikt nie podrobił żadnych dokumentów budowy molocha, jak pani mówi, tylko wszystkie urzędy państwowe wydały zgodne z prawem zezwolenia na budowę hotelu. Powtarzam, wszystkie.

Chciałbym też powiedzieć, że przedtem nie było tam ani żadnego rezerwatu, ani żadnego parku krajobrazowego, tylko rakietowa jednostka wojskowa. Po to, żeby wybudować hotele, trzeba było wyburzyć 13 betonowych bunkrów, które tam były. Dziękuję bardzo. Resztę powie pan senator.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pani Jadwiga Ziomacka. WWF Polska.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Czy ja mogę krótkie ad vocem? Krótkie ad vocem, obiecuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, bardzo krótko.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nikt nie mówił o żadnym fałszerstwie, o żadnym fałszowaniu dokumentów. Chcę tylko podkreślić, że jeżeli chodzi o samorządy, to trzeba je wspierać. Tutaj zapewne nie ma między nami a Platformą Obywatelską żadnych różnic. Natomiast kwestią jest to, w jaki sposób tworzymy legislację, która pomaga chronić tereny cenne. I o tym teraz rozmawiamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani Jadwiga Ziomacka, WWF Polska. Następny będzie pan Arkadiusz Klimowicz, burmistrz Darłowa.

Specjalista ds. ochrony ekosystemów morskich w Fundacji WWF Polska Jadwiga Ziomacka:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu Fundacji WWF Polska chciałabym zwrócić uwagę, że na znaczącej większości polskiego wybrzeża ustanowione są morskie obszary chronione w formie między innymi sieci Natura 2000, parków narodowych czy krajobrazowych, które mają na celu ochronę gatunków i siedlisk, które są kluczowe dla nas, dla Polski i dla Unii Europejskiej.

Obszary te graniczą bądź też obejmują pas techniczny, o którym mowa w propozycji zmiany ustawy. Warto wspomnieć o tym, że większość z morskich obszarów chronionych do dnia dzisiejszego nie posiada zatwierdzonych ani wdrożonych planów ochrony, co nie gwarantuje w odpowiednim stopniu ochrony owych terenów. Presja człowieka na środowisko naturalne w obrębie pasa technicznego na naszym wybrzeżu już jest bardzo duża. Jest też jednym z największych zagrożeń dla żyjących tam organizmów czy występujących tam siedlisk przyrodniczych. W związku z tym decyzje w sprawie inwestycji, które mają wpływ na owe obszary, powinny należeć do urzędów morskich, które mają jednak szerszy ogląd na wykorzystanie całości pasa w obrębie całego wybrzeża, a co za tym idzie – na całokształt presji człowieka, która jest wywierana na środowisko. Dzięki owej wiedzy mogą tę presję kontrolować.

Jako fundacja zaproponowaliśmy kilka uwag do projektu ustawy, jeżeli byłaby ona dalej procedowana w takim kształcie, które w naszej ocenie umożliwiłyby urzędom morskim lepszą ochronę przyrody znajdującej się w pasie technicznym. Między innymi zaproponowaliśmy skrócenie maksymalnego okresu wykorzystania pasa z 10 do 3 lat czy też wydłużenie czasu, w którym dyrektor urzędu morskiego mógłby w drodze decyzji wyrazić sprzeciw z 30 do 60 dni. Bardzo prosimy o informację, dlaczego nasze propozycje nie zostały wzięte pod uwagę, a autorzy projektu ustawy nie odnieśli się do nich.

Prosimy również o wyjaśnienie, dlaczego wpływ regulacji na środowisko naturalne został oceniony jako neutralny, skoro oceniono, że regulacja wpłynie pozytywnie na rozwój regionalny, a co za tym idzie, na zwiększenie wykorzystania pasa technicznego przez gminy? Tak naprawdę oznacza to zwiększoną presję człowieka na środowisko, które się tam znajduje. Wiadomo, że każda presja człowieka w mniejszy lub większy sposób negatywnie wpływa na środowisko. W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że każde wykorzystanie pasa będzie odbywać się zgodnie z zachowaniem wymogów ochrony środowiska?

Prosimy również o odniesienie się do stwierdzenia, że istniejące uregulowania prawne znacząco utrudniają gminom nadmorskim korzystanie z pasa technicznego dla celów innych niż utrzymanie brzegu w stanie zgodnym z wymogami bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Na jakiej podstawie zostało to stwierdzone? Co powoduje, że potencjał turystyczny i kulturalny naszego wybrzeża jest niewykorzystany? Czy może są jakieś dane pokazujące, ile kluczowych inwestycji dla rozwoju gmin mogłoby powstać, a obecna regulacja prawna je hamuje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, pan burmistrz Arkadiusz Klimowicz. Następnie będzie pani dyrektor Anna Stelmaszyk-Świerczyńska.

Burmistrz miasta Darłowa Arkadiusz Klimowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie senatorze, szanowni państwo, jestem burmistrzem Darłowa, miejscowości nadmorskiej w województwie zachodniopomorskim. Naszą dzielnicą turystyczną, nadmorską jest Darłówko. Będę wypowiadał się nie tylko jako włodarz jednej z trzydziestu kilku gmin nadmorskich, ale również z upoważnienia forum wójtów, burmistrzów, prezydentów gmin morskich, zwanego koalicją nadmorską. Kilka miesięcy temu spotkaliśmy się i dyskutowaliśmy nad projektem. Jednogłośnie uważamy, że jest to przedłożenie, które wychodzi naprzeciw oczekiwaniom gmin w rozwiązywaniu wielu problemów, które przez lata się piętrzą.

Proszę państwa, chciałbym na początku powiedzieć, że projekt senacki nie jest sprawą lokalną, dotyczącą tylko trzydziestu kilku gmin nadmorskich. Twierdzę, że ustawa ma charakter ważny dla całego kraju. Przecież nad morze, na ten niewielki skrawek terenu między morzem a wydmą, na plażę przyjeżdżają co roku setki tysięcy czy nawet miliony Polaków. Właściwie można by powiedzieć, że obszar, który jest własnością Skarbu Państwa, jest terenem publicznym porównywalnym z innymi terenami publicznymi, jak place, bulwary, promenady. Tylko jaka jest różnica? Różnica jest taka, że jest to teren, na którym jest olbrzymia koncentracja obywateli naszego kraju w warunkach, można powiedzieć, dzisiaj czasami uwłaczających pewnym zasadom i higieny, a czasami również bezpieczeństwa.

Na innych terenach publicznych bardzo często dbamy o dostępność owych terenów, bulwarów, lasów, promenad np. dla osób niesprawnych czy niepełnosprawnych. Tymczasem jeżeli chodzi o przestrzeń publiczną, jaką latem są plaże, gdzie ludzie koncentrują się w bardzo dużej ilości, bardzo często tereny te są niedostępne dla osób starszych, osób z obniżoną sprawnością ruchową czy w ogóle dla osób niepełnosprawnych.

Podam państwu przykład. W Darłowie są przejścia na plaże. Wszystkie są położone na terenach, które są własnością Skarbu Państwa, są w zarządzie urzędów morskich. Przejścia te były zbudowane w latach 70., 80. ubiegłego wieku. Dzisiaj większość z nich jest w opłakanym stanie. Wszystkie są niedostosowane dla osób niepełnosprawnych. Gmina miasto Darłowo od pewnego czasu, od kilku lat, zabiegała o to, żeby to, co nie jest majątkiem komunalnym, zostało wyremontowane. Wychodziliśmy z założenia, że urzędy morskie być może nie mają ani środków, ani jakichś mocy przerobowych, żeby zająć się przejściami. Wyszliśmy z inicjatywą, że zrobimy to sami.

I proszę państwa, skutek był taki, że przez kilka lat dostawaliśmy odmowy od na szczęście już nieistniejącego Urzędu Morskiego w Słupsku. Odmawiano nam wydania zgody na dysponowanie tym gruntem do celów projektowych. Chcieliśmy zaprojektować nowe przejścia w uzgodnieniach z urzędem morskim, z pełną kontrolą urzędu morskiego, w taki sposób, żeby przejścia były po prostu bezpieczne i dostępne dla osób niepełnosprawnych. Przez kilka lat Urząd Morski w Słupsku w ogóle odmawiał nam możliwości nawet samych prac projektowych, nie robiąc w zamian nic, ani nie remontując przejść, ani nie wychodząc z podobnymi inicjatywami własnymi. Dopiero kiedy na szczęście administracja ta przeszła pod Urząd Morski w Szczecinie, zmieniło się nastawienie. Dzisiaj w uzgodnieniu z Urzędem Morskim w Szczecinie zajmujemy się tą sprawą, za co bardzo Urzędowi Morskiemu w Szczecinie dziękuję.

Reasumując, chodzi o to, żeby tereny, które dzisiaj w wakacje, jak również w innych miesiącach są bardzo intensywnie użytkowane przez Polaków, były bardziej bezpieczne i bardziej chronione pod względem środowiskowym. Jedna z pań posłanek właśnie o tym mówiła, ale dzisiaj sytuacja jest wręcz odwrotna. To, że nie ma tam elementarnej infrastruktury, chociażby na przejściach, wody, kanalizacji – powoduje, że setki tysięcy Polaków, którzy przebywają na plażach, załatwiają często swoje potrzeby w sposób niemający nic wspólnego z ochroną środowiska. W praktyce potrzeby higieniczne załatwiane są w morzu albo na pasie technicznym, najczęściej na wydmach, o czym wnioskodawca, pan senator Gawłowski na samym początku powiedział. Rozwiązanie, które dzisiaj pro-

ponuje się w projekcie, ma na celu ucywilizowanie tego, żeby chociażby w obrębie przejść można było w sposób bezpieczny zapewnić Polakom załatwianie podstawowych potrzeb higienicznych. Na pewno podniosłoby to, a nie obniżyło poziom ochrony środowiska najbardziej cennego obszaru, jakim są plaże.

Proszę państwa, jeszcze jedna uwaga. Otóż chodzi o to, że przecież gminy nie są tutaj jakimś obcym ciałem. Jesteśmy elementem administracji państwowej, tylko wybieranej w inny sposób. Jeżeli dzisiaj jest tak, że urzędy morskie, o co nie mam pretensji, nie organizują na tym terenie pobytu ludzi w wakacje i w innych okresach, dlatego że obecnie właściwie plaże tętnią życiem nie tylko latem, ale przez cały rok, a jeżeli tego nie robią, to, na Boga, prosimy o to, żeby wprowadzić takie rozwiązania prawne, które gminom umożliwią organizowanie bezpiecznego pobytu dla osób niepełnosprawnych, organizowanie pobytu w sposób higieniczny.

Dzisiaj można by było sobie wyobrazić, co by było, gdyby wszyscy wójtowie, burmistrzowie i prezydenci zastosowali jakiś rodzaj strajku włoskiego, przed wakacjami nie podjęli działań zmierzających do zatrudnienia ratownika, organizacji sprzątania, organizacji innych rzeczy związanych z organizacją kąpielisk. To przecież nie jest nasze zadanie własne. Byłoby to zadanie, które spadłoby na administrację rządową reprezentowaną przez urzędy morskie. Czy o to chodzi? Chyba nie. Myślę, że powinniśmy ze sobą współdziałać.

Być może nie wszystkie rozwiązania zawarte w projekcie są idealne, ale bardzo proszę również pana posła Czesława Hoca, którego bardzo cenię i szanuję, który reprezentuje Kołobrzeg, okręg wyborczy, w którym jest również Darłowo, żeby wycofał wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Myślę, że warto nad projektem dalej pracować. Warto projekt być może uszczegóławiać i dopracowywać.

Już ostatnia uwaga. Były głosy, że projektowany przedział czasowy 10 lat, w którym gminy mogłyby dysponować za zgodą administracji danym terenem, to za długo. Proszę państwa, to nic nowego. Obecna administracja rządowa już dzisiaj również zaleca urzędom morskim podpisywanie przez starostów umów dla gmin na długi czas, także na 10 lat. W niektórych momentach na niektórych plażach starostowie w imieniu Skarbu Państwa pełnią bowiem ten obowiązek, jeżeli urząd morski nie ma trwałego zarządu. Gmina miasto Darłowo również miała taką umowę za zgodą wojewody na administrowanie plażami. To nic nowego. Nie grozi to niczym złym, ale oczywiście czasokres też jest do dyskusji.

Myślę, że projekt ustawy zasługuje na to, żeby dalej nad nim pracować, żeby bardzo cenny przyrodniczo skrawek Polski, jakim są plaże – nie mówimy o wydmach, nie mówimy o jakichś innych obszarach, tylko mówimy o przejściach na plażę i plażach – z jednej strony był lepiej chroniony, a z drugiej strony lepiej służył Polakom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo panu burmistrzowi. Pani dyrektor Anna Stelmaszyk-Świerczyńska. Urząd Morski w Gdyni.

Zastępca dyrektora ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, chciałabym się odnieść do kilku wątków, które padły w czasie dyskusji.

Pierwszy z nich. Pan poseł Łącki mówił, że urzędy morskie nie powinny sprawować w żaden sposób nadzoru nad samorządami, dlatego że są to ludzie wybierani w wyborach powszechnych. Z tego tytułu mają sprawować nadzór nad tymi terenami. Chciałabym zwrócić uwagę, że na Śląsku urząd górniczy też wydaje zgody na różnorakie wykorzystanie tamtych terenów. Analogiczna sytuacja ma miejsce tutaj. Są to tereny bardzo specyficzne. To nie jest w żaden sposób nadzór nad sprawowaniem mandatu czy władzy samorządowej, natomiast jest to nadzór nad tym, jak użytkowany jest ten szczególnie wrażliwy i specyficzny teren.

Jeżeli chodzi o zejście na plażę, które było podawane jako przykład braku uzgodnienia w okresie od kwietnia do czerwca, to po to, żeby wybudować zejście w sposób właściwy,

trzeba przeanalizować wiele aspektów tego miejsca, czy jest to miejsce abrazyjne, czy morze tam zabiera, czy jest wysoki klif, czy może się coś zadziać. To nie jest kwestia tylko dobrej woli i szybkości, ale także tego, żeby uzgodnienia były właściwe, dobre i nie prowadziły w przyszłości do zniszczeń i katastrof. Po prostu potrzebna jest specjalistyczna wiedza nie tylko po stronie urzędów, ale też po stronie projektantów. Niestety często spotykamy się z sytuacją, że proponowane rozwiązania według naszej wiedzy grożą tym, że w przeciągu kilku lat problem w danym miejscu znowu powstanie. To tak ogólnie.

W czasie dyskusji było widać, że różni interlokutorzy mają na myśli co innego. Jest mowa o tym, że są to plaże. Pan senator Gawłowski doprecyzował, że głównie chodzi mu o plaże, natomiast w trakcie rozmowy była mowa o tym, że promenada 70 m od wydmy czy od plaży nie może zostać zbudowana z tego powodu, że długo trwają uzgodnienia. Niektórzy z państwa myślą tylko o plażach, niektórzy również o wydmie i o terenie leśnym, który jest dalej w pasie technicznym. Istotne jest, żeby to doprecyzować, dlatego że w tym momencie dyskusja trochę się rozmija.

Generalnie Urząd Morski w Gdyni uważa, że współpraca z gminami układa się w sposób zharmonizowany. Oczywiście bywają przypadki, które też można by tu podać, gdzie długość rozpatrywania sprawy, sposób rozpatrywania sprawy nie jest doskonały. Natomiast w wielu gminach układa się nam to dobrze. W gminach, które zostały przejęte po Urzędzie Morskim w Słupsku, dopracowujemy się pewnych wzorców, ale myślę, że idzie to w bardzo dobrą stronę. Osobiście myślę, że ustawa nie przyspieszy i nie zmieni na lepsze naszej współpracy z gminami. Myślę, że podobne zdanie ma Urząd Morski w Szczecinie.

Akurat u nas są takie przypadki, że umowy zostały podpisane przez starostów na okres 10-letni, tylko że warunki w umowach zostały przeanalizowane, zostało precyzyjnie określone, co jest dopuszczalne. Ustawa jest zdecydowanie zbyt ogólna, żeby można było dopuścić coś takiego, na dodatek przy 30-dniowym okresie niewyrażenia zgody, jeżeli w perspektywie, w ciągu najbliższego roku przewidujemy tam prace. A jak przewidujemy prace na 3 lata, to wtedy już nie będziemy mogli wnieść sprzeciwu?

Oczywiście można doprecyzowywać przepisy w ustawie, dlatego że to też jest rozwiązanie, ale naszym zdaniem współpraca, możliwości zagospodarowania są. Przynajmniej widzimy je u siebie. Gminy mają prawo remontować przejścia, dostosowywać je dla osób niepełnosprawnych. My sami na terenie danej miejscowości staramy się budować jedno przejście, które nazywamy tzw. przejściem ratowniczym, gdzie na plaże będą mogły wjechać karetki pogotowia, gdzie będzie dostęp do plaży dla służb. Pozostałe wejścia, jeżeli ma być ich więcej, w tym momencie są rolą gminy. Tak się dzielimy odpowiedzialnością.

Również jeżeli chodzi o toalety, jest możliwość budowania toalet w niektórych miejscach na plaży, ale w wielu miejscach jej nie ma, ponieważ sztorm dochodzi do wydmy. Nie możemy wybudować tam toalety, dlatego że groziłoby to katastrofą. W tym momencie trzeba się cofnąć do toalety. Nie wynika to z tego, że nie chcemy umożliwić turystom korzystania z toalet na plażach, tylko z tego, że tak wynika z naszych analiz powodziowych i sztormowych.

Mogę mówić za Urząd Morski w Gdyni, ale myślę, że także za Szczecin, że staramy się do tego podchodzić odpowiedzialnie. Nigdy nie podchodzimy w ten sposób, że nie lubimy jakiejś gminy, natomiast kiedy projekt jest zrobiony w taki sposób, że projektant przyjechał, nie wiem, z Zielonej Góry, i mówi, że świetnie wie, w jaki sposób projektować nad morzem, to rzeczywiście czasami musimy długo go przekonywać, że nasza wiedza pozwala na negatywną ocenę jego projektu, że nie możemy go uzgodnić.

Sytuacje są skomplikowane, natomiast współpraca w mojej opinii jest stosunkowo dobra. Wymaga to czasu. W tej chwili akurat wkładanie energii w to, żeby doprecyzowywać ustawę, żeby nie pogorszyć sytuacji i żeby nie zabudować w jakiś sposób plaż, które moim zdaniem są jednym z głównych atutów Polski jako kraju wypoczynkowego – mam wielu znajomych, którzy przyjeżdżają z zagranicy właśnie dla plaż – to nie jest dobry pomysł. Uważam, że to, co proponowała któraś z pań czy panów posłów, czyli ulepszanie współpracy, wypracowywanie dobrych praktyk, to jest coś, na czym powinniśmy się skupić.

Mieli państwo dużo zastrzeżeń co do Urzędu Morskiego w Słupsku, do wielkich inwestycji, które tam powstały na brzegu. Jak widać, pan minister wyciągnął z tego wnioski. W tym momencie współpracujecie państwo już z dwoma pozostałymi urzędami. Mam nadzieję, że to przyniesie efekty, że plaże będą zagospodarowywane w sposób lepszy i właściwszy. Teraz już staramy się podpisywać umowy minimum na 3 lata, żeby można było tam rzeczywiście zainwestować, natomiast nie bez kontroli, a do tego trochę by się to sprowadzało. W szczególności, że nie wiemy, co to jest np. cel turystyczny – czy to jest budowa hotelu? W tym momencie taka działalność nie ma podlegać innym przepisom. Pozwolenia na budowę, nawet jeżeli w tym momencie byłoby to realizowane przez gminy, moim zdaniem muszą być wydawane w 100%. Uzgodnienia z urzędem morskim i tak będą musiały być. W mojej opinii ustawa nie ułatwi takiego zagospodarowania, o które chodzi wnioskodawcom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Zanim oddam głos panu senatorowi, pani dyrektor, tylko drobna uwaga odnośnie do projektantów z Zielonej Góry. Z góry widać lepiej, a z Zielonej tym bardziej.

Zastępca dyrektora UM w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

To był trochę żart . Chodziło mi o to, że ktoś, kto nie miał do czynienia z tego typu problematyką...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Rozumiem doskonale. Ja też pozwoliłem sobie na drobny żarcik, zupełnie niepotrzebny. Przepraszam bardzo. Jeszcze pan poseł Hoc.

Zastępca dyrektora UM w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Przepraszam Zieloną Górę. Absolutnie nie miałam żadnych szczegółów na myśli. Był to przykład z kapelusza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

I potem jeszcze raz pan burmistrz.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Drugi raz zabieram głos.

Jeżeli mieliśmy jakiekolwiek wątpliwości co do zasadności projektu ustawy, to pan poseł Łącki dokładnie rozwiał owe wątpliwości, mówiąc, sugerując, dając przykład wskazujący, żeby właśnie odrzucić projekt ustawy. Dlaczego? Proszę zwrócić uwagę, iż powiedział, że to nie apartamentowiec tam stanął, tylko stanął tam hotel. Wobec tego będą więcej płacić, będą płacić bodajże 27 zł za metr użytkowania. A co to obchodzi przyrodę, co to obchodzi plażę? Przecież chodzi o to, że turysty nie będzie obchodzić, czy to jest apartamentowiec czy to jest hotel. Turystę będzie obchodzić, czy jest piękna, nasłoneczniona plaża, czy przyroda jest zachowana, czy są zachowane walory turystyczne i krajobrazowe, a nie to, kto ile zapłacił za hotel przy plaży. To jest właśnie najlepszy dowód na to, jaki jest sposób myślenia – nie o przyrodzie, nie o walorach krajobrazowych, turystycznych, nie o mikroklimacie, nie o nasłonecznieniu plaż, tylko o tym, ile, kto zapłaci za budowę, za pozwolenia na budowę czy za użytkowanie gruntu. Właśnie taki jest problem.

Natomiast odnośnie do pana burmistrza Arkadiusza również serdecznie pozdrawiam pana burmistrza, mojego kolegę samorządowca, też kolegę lekarza. Dziwię się, dlatego że przecież pan burmistrz pięknie gospodaruje na plaży, tak samo jak my pięknie gospodarujemy, mamy ucywilizowane plaże w Kołobrzegu, Ustroniu Morskim, Dźwirzynie, Mielnie, Sarbinowie, Chłopach, Gąskach. Naprawdę plaże te są dowodem tego, co pan burmistrz powiedział. Miliony przyjeżdżają na polskie plaże. Najbardziej nasłonecznione

plaże są w Kołobrzegu. Piękne plaże, miliony przejeżdżają. Gdyby nie były piękne, gdyby nie były ucywilizowane, toby nie przyjeżdżały takie tłumy turystów. Zapraszamy turystów. Jesteśmy wdzięczni, że nasze wybrzeże jest takie piękne, że jest tłumnie odwiedzane, bo jest tłumnie odwiedzane. Wszystkich pozdrawiamy, również pana burmistrza.

Oczywiście nie wycofuję wniosku o odrzucenie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan burmistrz Arkadiusz Klimowicz zgłaszał chęć zabrania głosu. Później już pan senator.

Burmistrz miasta Darłowa Arkadiusz Klimowicz:

Bardzo dziękuję. Króciutko.

Bardzo dziękuję za głos pani dyrektor Świerczyńskiej. Zasadniczo się zgadzam, natomiast pani dyrektor, szanowni państwo, właśnie o to chodzi, tak rozumiem ideę ustawy, żebyśmy nie mieli Polski, jak to kiedyś mówiono, resortowej, a tutaj nawet można powiedzieć, że nie resortowej, tylko Polski, w której obowiązują różne podejścia. Do niedawana mieliśmy trzy urzędy morskie, teraz są dwa. Chodzi o to, żeby to, co się dzieje na przejściach na plażę, co się dzieje na plażach, nie zależało od dobrej woli, jak rozumiem w tym przypadku, Urzędu Morskiego w Gdyni bądź, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, od złej woli Urzędu Morskiego w Słupsku. Tylko żeby zależało od jednolitych uregulowań prawnych.

Projekt wprowadza pewne rygory czy pewne założenia. Kiedy urząd morski w uzasadnionych przypadkach uważa, że gmina nie powinna wykonywać działań, to po prostu wydaje decyzję administracyjną. Pani dyrektor doskonale wie, że do tej pory odmowy bądź zgody to nie były żadne decyzje administracyjne, to było po prostu widzimisię albo dobra wola takiego czy innego urzędnika administracji morskiej. Projekt, przy być może pewnych rzeczach wartych jeszcze dopracowania, ma jeden walor – likwiduje właśnie tę uznaniowość, o której pani sama powiedziała, że jest dobra wola, jest dobra współpraca. A co będzie, pani dyrektor, jak przyjdzie ktoś inny i dojdzie do wniosku, że jedne gminy nam się podobają, to będziemy z nimi współpracować, a drugie nam się nie podobają z takich czy innych powodów, to nie będziemy z nimi współpracować? To nie jest dobry sposób rozwiązywania problemów Polaków w Polsce. To powinno być rozwiązywane na mocy decyzji administracyjnych, od których można się odwołać. Dzisiaj takiej możliwości gminy są pozbawione.

Jeszcze raz podam przykład Darłowa. Kiedy przez kilka lat zabiegaliśmy o to, żeby na własny koszt na majątku Skarbu Państwa zbudować przejście na plażę, które dzisiaj jest zrujnowane, w taki sposób, żeby było dostępne dla osób niepełnosprawnych, spotykaliśmy się z uznaniową decyzją odmowną, od której nawet nie mogliśmy się odwołać w trybie administracyjnym. O to też chodzi w projekcie ustawy, żeby mogło się toczyć normalne postępowanie administracyjne.

Tylko jedna rzecz mnie troszeczkę zdziwiła. Pani dyrektor wypowiadała się bardzo rzeczowo, ale naprawdę nie rozumiem wtrętu o budowie hoteli na plaży. Przecież pani dyrektor wie, że nie o to chodzi w projekcie, który popierają gminy nadmorskie. Nie chodzi o budowę hoteli na plaży, nie chodzi w ogóle o budowę hoteli, nawet w szeroko pojętym pasie technicznym, tylko chodzi o elementarną chociażby infrastrukturę, o której pani mówiła. Przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie forsował budowy toalety w miejscu, gdzie jest zagrożenie powodziowe czy sztormowe. Przecież nie o to chodzi, pani dyrektor. Czy pani dyrektor myśli, że w gminach nie ma ludzi rozsądnych? Myślę, że nie. Chodzi tylko o to, żeby zlikwidować pewną uznaniowość, dlatego że uznaniowość nigdy dobrze nie służy rozwiązaniu problemów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani dyrektor jeszcze zgłasza. Podejrzewam, że pierwszego czytania nie zakończymy, dlatego że za chwilę będą się zgłaszać posłowie. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora UM w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Dziękuję bardzo. Powtórnie zabieram głos.

Panie burmistrzu, jeżeli tak do tego podchodzimy, to czy sądzi pan, że po stronie urzędów morskich nie ma rozsądnych ludzi? W tym momencie pan przedstawił to tak, że tutaj występują dobra i zła wola, a po stronie samorządów sam rozsądek. Niestety, tak to nie działa. Po jednej i po drugiej stronie są ludzie. Jeżeli uznajemy, że samorządy... Kiedy pana nie będzie i przyjdzie na pana miejsce ktoś, kto nie zna intencji ustawy, nie wie, o czym teraz rozmawiamy, i za 10 lat przeczyta, że może sobie bez żadnych zezwoleń pobudować infrastrukturę turystyczną na plaży, to być może zinterpretuje to w taki sposób.

Myślę, że powinniśmy podchodzić do siebie poważnie – i po jednej, i po drugiej stronie. W tym momencie mówię, że jest dobra wola po stronie urzędów i jest też możliwość odwołania się. Ostatnio mieliśmy odwołanie od tego, że nie wydaliśmy zgody na przejazd konny. Była możliwość odwołania się. Tym bardziej gmina ma prawo odwołać się od odmowy dzierżawy plaży, jeżeli nie ma jakichś poważnych powodów odmowy. Do ministra właściwego ds. gospodarki morskiej zawsze można w ten sposób się odwołać. Chciałabym, żeby do nas też podchodzić jako do ludzi, którzy są fachowcami, którzy postępują zgodnie z prawem i zgodnie z prawem procedują wszystkie kwestie związane z pasem technicznym, jak również z plażą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłosił się pan Paweł Szumny, dyrektor urzędu morskiego ds. technicznych w Szczecinie. Bardzo proszę, ale proszę o wcześniejsze zgłoszenia. Mieliśmy już oddać głos panu senatorowi, a tu rozwija się dyskusja. Bardzo proszę, pan dyrektor Szumny. Panie dyrektorze, coś trzeba włączyć, dlatego że nie ma pana. Panie dyrektorze, już pan chrząknął, idzie dobrze, w dobrą stronę. Dobrze. Zanim pan dyrektor technicznie się ustawi... Panie dyrektorze, gdzie pan się schował? Niech pan się przyzna. Już pana mamy. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Zastępca dyrektora ds. technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Paweł Szumny:

Szanowna Komisjo, czy w tej chwili mnie słychać? Halo?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Tak, w końcu. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora UM w Szczecinie Paweł Szumny:

Chciałbym tylko podkreślić, że w pełni popieramy głos naszych kolegów z Gdyni. To, co chcieliśmy powiedzieć, tak naprawdę wyczerpała nasza koleżanka, pani dyrektor Stelmaszyk. Dziękuję za wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo za uznanie dla pani dyrektor. Bardzo proszę, pan senator Stanisław Gawłowski.

Senator Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, nie ukrywam, że mam przeogromne wrażenie, że zwłaszcza przedstawiciele administracji morskiej i rządowej nie przeczytali projektu ustawy.

Mówię to z dużym smutkiem, dlatego że ustawa nie zdejmuje innych przepisów obowiązujących w Polsce, jak np. planów zagospodarowania przestrzennego. Dalej są one obowiązujące. Po to, żeby zrealizować jakikolwiek obiekt trwały w pasie technicznym wybrzeża, w tym przypadku obowiązuje dosyć specjalistyczna procedura. W tym przypadku nie tylko starosta, ale też urząd morski i wojewoda muszą wyrazić na to zgodę. Nasza ustawa nie likwiduje owych zapisów. Dalej po to, żeby cokolwiek wybudować, łącznie z chodnikiem, z przejściem na plażę, trzeba będzie uzyskiwać tego typu zgody od właściwej administracji, specjalnie dedykowanej do tego dosyć ważnego obszaru. To po pierwsze.

Po drugie, ustawa nie zmienia przepisów obowiązujących w części dotyczącej ochrony środowiska, wręcz je poprawia, oddziałuje korzystnie na rzecz ochrony środowiska. Dalej tam, gdzie są wyznaczone obszary naturowe, trzeba sporządzać plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000. Tym, którzy się o to martwią, powiem, że jestem po tej

samej stronie. Tylko przyłączę się do wniosków, żeby właściwi administratorzy obszarów Natura 2000, w tym urzędy morskie, sporządziły plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000, dlatego że państwo tego nie realizujecie.

Pani dyrektor, panie dyrektorze, naprawdę w tym wymiarze powinniście zrealizować zadania, które wynikają z innych przepisów, z innych ustaw. Powinniście sporządzić, jeszcze raz je nazwę, dlatego że pani nie musi tego pamiętać, plany zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000. Nie robicie tego. Ustawa tych rzeczy nie wyłącza, przepisy w tym zakresie dalej są przepisami obowiązującymi, dalej musicie je realizować.

Teraz już przechodzę bardzo precyzyjnie, bardzo konkretnie do zapisów ustawy. Ci z państwa, którzy czasami przyjeżdżają na polskie wybrzeże, widzą to. Czesław Hoc w Kołobrzegu również widzi stojące na plaży obiekty gastronomiczne. Myślę, że wie o tym, że są one wydzierżawiane, a opłaty z tytułu dzierżaw trafiają do gminy, a nie do żadnej innej instytucji. Budżet państwa na tym korzysta, chociażby poprzez podatek akcyzowy czy poprzez CIT bądź PIT. Ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą, odprowadzają z tego tytułu odpowiednie inne podatki.

Odniosę się już tylko i wyłącznie do ustawy, dlatego że, tak jak powiedziałem, mam ogromne wrażenie, że dyskutujemy o jakimś innym projekcie niż ten, który mam zaszczyt w imieniu Senatu prezentować. Jest tu art. 36b. To jest pierwsza odpowiedź, jakie podmioty, na jakie cele, na jakich warunkach. Pytał o to pan poseł Hoc. Ust. 4 – w zawiadomieniu gmina określa w szczególności, jaki podmiot w imieniu gminy będzie wykorzystywał pas techniczny i na jakich warunkach. Panie pośle, jest to precyzyjnie napisane, że jest to określone już w samym zawiadomieniu. To nie będzie dowolność, tylko będzie to bardzo precyzyjnie opisane.

W tymże samym art. 36b jest ust. 7. To nie będzie tak, że gmina sobie pisze wniosek, tylko jest delegacja dla ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Delegacja ta brzmi mniej więcej tak: „Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej określi w drodze rozporządzenia wzór urzędowego formularza zawiadomienia oraz wykaz dokumentów, które należy dołączyć do zawiadomienia, mając na względzie potrzebę zapewnienia jednolitości zawiadomień, kompletności danych przekazywanych dyrektorowi urzędu morskiego oraz uproszczenia procedury”. A więc minister określi, na jakich zasadach gmina będzie mogła ubiegać się o częściowe gospodarowanie pasem technicznym wybrzeża. Piszemy o pasie technicznym, dlatego że takie pojęcie jest używane w ustawie, nie ma pojęcia plaża. Używanym pojęciem jest pas techniczny.

Następny ustęp. Zgodnie z ust. 8 dyrektor urzędu morskiego w terminie – tu rzeczywiście jest 30 dni, ale jeżeli państwo uznajecie, że 30 dni stanowi problem, to proszę bardzo, może być 60 dni, z mojego punktu widzenia nie ma to żadnego znaczenia – od dnia doręczenia zawiadomienia może wyrazić w drodze decyzji sprzeciw co do rodzaju, miejsca, okresu lub sposobu wykorzystania pasa technicznego, jeżeli… I tutaj są te wszystkie rzeczy, o które mówił np. pan minister. A zatem jeżeli wykorzystywanie mogłoby zagrozić bezpieczeństwu.

Panie ministrze, jest wyraźny zapis, że jeżeli bezpieczeństwo jest zagrożone, dyrektor urzędu morskiego odmawia. Dalej mamy zapis – „lub środowisku”. Pani poseł o tym mówiła. Jeżeli istnieje jakiekolwiek zagrożenie dla środowiska naturalnego – mówiła o tym również przedstawicielka WWF – dyrektor urzędu morskiego może odmówić. Jeżeli w szczególności nie uwzględnia minimalnych poziomów bezpieczeństwa brzegu morskiego w pasie technicznym, proszę bardzo, odmawia. Mówiła o tym pani dyrektor urzędu morskiego. Jest to zapisane w ustawie. Wystarczy przeczytać. Nie będę złośliwy, pani dyrektor, więc nie będę kontynuował, z czym trzeba przeczytać.

W pkt 2 mamy zapisane: „wykorzystywanie uniemożliwi lub znacznie utrudni realizację zadania objętego Programem ochronny brzegów morskich, ujętego w harmonogramie prac na dany rok, albo innej inwestycji służącej utrzymania brzegu w stanie technicznym zgodnym z wymogami bezpieczeństwa i ochrony środowiska, dotyczących pasa technicznego objętego zawiadomieniem”. Proszę bardzo, macie „Program ochrony brzegów morskich”, wiecie, co kiedy będziecie realizować, wiecie, że za 3 lata w jakimś miejscu będziecie coś robić, możecie więc napisać, że na 2 lata zgoda, ale w trzecim roku

będziemy coś realizować, chyba że nie wiecie, że nie realizujecie, ale wtedy też trzeba to powiedzieć.

W kolejnym punkcie mamy zapisane: „wykorzystywanie byłoby niezgodne z powszechnie obowiązującymi przepisami”. Co to znaczy powszechnie obowiązujące przepisy? Chociażby te przepisy, które dotyczą obszarów Natura 2000, obszarów cennych, chronionych, przepisy dotyczące bezpieczeństwa. Wtedy nie wolno. Macie podstawę do odmówienia.

Dalej, żeby sprawa była jasna, jest to wyspecyfikowane. Tak naprawdę jest to ukłon w stronę administracji morskiej. W art. 36c jest zapisane: „Gmina wykorzystująca pas techniczny jest obowiązana do” – i tu jest wymienione, co gmina musi zrobić. Uwaga, dzisiaj to jest zadanie administracji morskiej, to nie gminy powinny sprzątać codziennie plaże i wywozić worki, tylko urzędy morskie, to nie gminy powinny ustawiać toalety, tylko urzędy morskie, a co więcej, gminom nie wolno tego robić. Gminom tego nie wolno robić, dlatego że gminom nie wolno ponosić nakładów na nie swoim majątku.

Każda kontrola regionalnej izby obrachunkowej de facto powinna się kończyć co najmniej wnioskami pokontrolnymi albo dalej idącymi, jeżeli gmina ponosi nakłady w części, która nie należy do gminy, której właścicielem jest urząd morski czy Skarb Państwa jako taki. Warto to wiedzieć, warto, żebyście po stronie administracji rządowej to wiedzieli. Gminom tego nie wolno robić, a dając zgodę na rok, państwo powodujecie, że zbudowanie chociażby kanalizacji, doprowadzenie jej w okolice plaży, doprowadzenie wody i kanalizacji nie ma żadnego uzasadnienia. Jeżeli jest 10 lat, gmina powie tak: „Mamy, dysponujemy, pokazujemy regionalnej izbie obrachunkowej, że mamy dokument, mamy prawo i tytuł do nieruchomości”. Dziesięć lat to jest taki okres, kiedy nakłady związane z budową kanalizacji sanitarnej, odprowadzaniem ścieków czy instalacji związanej z wodą zwracają się.

Jeżeli państwo w urzędach morskiej, pan minister uważa inaczej, to proszę bardzo, to budujcie owe instalacje. Wiem, że nie macie na to pieniędzy, wiem, że w budżecie nie macie pieniędzy na ten cel. Wiem, że nie macie pieniędzy na refulacje i odtwarzanie linii brzegów. To też wiem. Akurat w Senacie dyskutujemy nad budżetem. Przeglądałem wasze budżety, więc naprawdę mocno współczuję urzędom morskim, dlatego że w tej części jesteście bardzo mocno ograniczeni. Współczuję absolutnie pozytywnie, w takim sensie, że uważam, że administracja morska powinna mieć zdecydowanie więcej pieniędzy na utrzymanie całego pasa technicznego morza.

Rzecz może nie ostatnia, ale kolejna. Wyraźne określone są zasady oraz warunki, na jakich gmina może mieć udostępniony pas techniczny w tej części. Mapka, wykres, miejsce – wszystkie te rzeczy wskazuje się w drodze rozporządzenia. Wcześniej o tym nie mówiłem, dlatego że to jest w ustawie wyraźnie zapisane. Nie sądziłem, że będę musiał odnosić się do tego, że minister sam nie przeczytał ustawy, a już zdążył ją skrytykować. Rozumiem, że pan poseł Hoc nie przeczytał, ale że minister nie przeczytał, to trochę jestem zaskoczony.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie senatorze, bardzo proszę, żeby jednak robił pan merytoryczny opis, dawał merytoryczne odpowiedzi, a nie przytyki osobiste.

Senator Stanisław Gawłowski:

Staram się.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gawłowski:

Staram się. Przytyków, panie przewodniczący, w ogóle nie było. Odnoszę się tylko merytorycznie do zapisów ustawy, tłumaczę rzeczy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę nie sugerować, że ktoś nie czytał projektu.

Senator Stanisław Gawłowski:

Ma pan rację. Rzeczywiście ma pan rację. Przepraszam za tę sugestię. Można przeczytać bez zrozumienia, ale to jeszcze gorzej. Zakładam, że czytał i zrozumiał. I tyle.

W kolejnym ustępie w art. 36c, tam, gdzie są wymienione gminy, gdzie jest wiele obowiązków, jest też zapis, w którym jest mowa o tym – jest to na str. 4 – że urząd morski sprawuje nadzór nad wykorzystywaniem pasa technicznego przez gminę. Co to znaczy nadzór? Jeżeli urząd morski uzna, że gmina wykorzystuje go niezgodnie z wnioskiem, w każdej chwili może wypowiedzieć tego typu umowę.

I sprawa ostatnia, która nawet wynika z samej dyskusji, którą przeprowadziła pani dyrektor z panem burmistrzem. Otóż rzeczywiście dzisiaj jest tak, że wszystko jest oparte na dobrej woli, a nie na prawie. Ustawa stanowi wyraźnie, że wójt, burmistrz, prezydent składa wniosek. Jeżeli dany urząd morski – dlatego że wtedy nie ma starosty i wojewody, eliminujemy ich z procesu administracyjnego – uważa, że są podstawy do tego, żeby odmówić, a podstawy te są wymienione wyraźnie w ustawie i wypełniają wszystko to, o czym mówili pan minister Gróbarczyk, pani dyrektor, pan dyrektor i pan poseł Hoc, wszystko jest tam dokładnie wymienione, to państwo odmawiacie w trybie decyzji administracyjnej, nie w trybie zwykłego pisma. A jak wszyscy na tej sali wiemy, decyzje administracyjne podlegają zaskarżeniu, zwykłe pismo, że państwu odmawiam, nie podlega zaskarżeniu. Jest to zwykła korespondencja, a zwykła korespondencja nie ma nic wspólnego z prawem administracyjnym.

W związku z tym po to, żeby uniknąć takich rzeczy, o których pani mówiła… Gdyż jestem święcie przekonany, że w urzędach morskich pracuje wielu świetnych specjalistów, że to naprawdę są dobre kadry, być może nie wszyscy, ale naprawdę w większości jestem przekonany, że tacy są. Tak samo jak w samorządach jestem przekonany, że pracuje wielu świetnych, doskonałych samorządowców, być może nie wszyscy. Dlatego że nie wiem, jak jest do końca, nie chcę za wszystkich ręczyć ani w jedną, ani w drugą stronę. Nie chcę tego sprowadzać do braku woli albo do woli, która istnieje. Chcę wprowadzić do ustawy proste, transparentne zapisy. Ta ustawa dokładnie taka jest.

Ta ustawa jest w interesie polskiej turystyki, w interesie ochrony wybrzeża morskiego, w interesie polskiej przyrody, żeby jej nie zadeptać, nie zniszczyć, żeby rzeczywiście presja człowieka, która się tam dzisiaj odbywa, dlatego że się odbywa, czy to się nam podoba czy nie, ona istnieje naprawdę, żeby została w jakiś sposób ucywilizowana, żeby zostały stworzone warunki sanitarne. Urzędy morskie tego nie zrobią. Może to zrobić tylko i wyłącznie samorząd terytorialny. W imieniu Senatu tylko i wyłącznie o to proszę, żebyście się na to zgodzili. Nie bójcie się samorządu. To naprawdę jest w waszym interesie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1841.

W trakcie pierwszego czytania padł wniosek pana posła Hoca o odrzucenie projektu ustawy. W związku z tym poddam ów wniosek pod głosowanie. Proszę się przygotować do głosowania. Poczekamy chwilę. Witamy pana przewodniczącego Marchewkę. Cieszymy się, że dotarł na posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo. Czy wszyscy są już gotowi do głosowania?

Kto jest za przyjęciem wniosku pana posła Hoca o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Czekamy na wyniki. Tak, czekamy. Bardzo proszę sekretariat o podanie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za wnioskiem o odrzucenie było 9 posłów, przeciw było 5 posłów, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła projekt w trakcie pierwszego czytania.

Pozostaje nam wybranie posła sprawozdawcy. Proponuję, żeby posłem sprawozdawcą został pan poseł Łącki. Czy pan poseł Łącki wyraża zgodę na bycie sprawozdawcą projektu?

Poseł Artur Łącki (KO):

Wyrażam.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Czy są inne zgłoszenia? Nie ma innych zgłoszeń.
Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji.

Zastępca dyrektora UM w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:
Dziękujemy bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):
Dziękuję również gościom z zewnątrz. Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję, do widzenia.